

26 października 2014. XXX niedziela zwykła. Komentarz ojca Jacka Salija

(Wj 22, 20-26) Nie będziesz gnębił i nie będziesz uciskał cudzoziemców, bo wy sami byliście cudzoziemcami w ziemi egipskiej. Nie będziesz krzywdził żadnej wdowy i sieroty. Jeślibyś ich skrzywdził i będą Mi się skarżyli, usłyszę ich skargę, zapali się gniew mój, i wygubię was mieczem i żony wasze będą wdowami, a dzieci wasze sierotami. Jeśli pożyczysz pieniądze ubogiemu z mojego ludu, żyjącemu obok ciebie, to nie będziesz postępował wobec niego jak lichwiarz i nie karzesz mu płacić odsetek. Jeśli weźmiesz w zastaw płaszcz twego bliźniego, winienesz mu go oddać przed zachodem słońca, bo jest to jedyna jego szata i jedyne okrycie jego ciała podczas snu. I jeśliby się on żalił przede Mną, usłyszę go, bo jestem litościwy. Nie będziesz bluźnił Bogu i nie będziesz złorzeczył temu, który rządzi twoim ludem. Nie będziesz się ociagał z ofiarą z obfitości zbiorów i soku wyciskanego w tłoczni. I oddasz Mi twego pierwородnego syna. To samo uczynisz z pierwородnym z bydła i trzody. Przez siedem dni będzie przy matce swojej, a dnia ósmego oddasz je Mnie.

(Wj 22, 20-26)

Nie będziesz gnębił i nie będziesz uciskał cudzoziemców, bo wy sami byliście cudzoziemcami w ziemi egipskiej. Nie będziesz krzywdził żadnej wdowy i sieroty. Jeślibyś ich skrzywdził i będą Mi się skarżyli, usłyszę ich skargę, zapali się gniew mój, i wygubię was mieczem i żony wasze będą wdowami, a dzieci wasze sierotami. Jeśli pożyczysz pieniądze ubogiemu z mojego ludu, żyjącemu obok ciebie, to nie będziesz postępował wobec niego jak lichwiarz i nie karzesz mu płacić odsetek. Jeśli weźmiesz w zastaw płaszcz twego bliźniego, winienesz mu go oddać przed zachodem słońca, bo jest to jedyna jego szata i jedyne okrycie jego ciała podczas snu. I jeśliby się on żalił przede Mną, usłyszę go, bo jestem litościwy. Nie będziesz bluźnił Bogu i nie będziesz złorzeczył temu, który rządzi twoim ludem. Nie będziesz się ociagał z ofiarą z obfitości zbiorów i soku wyciskanego w tłoczni. I oddasz Mi

twego pierworodnego syna. To samo uczynisz z pierworodnym z bydła i trzody. Przez siedem dni będzie przy matce swojej, a dnia ósmego oddasz je Mnie.

(Ps 18(17), 2-3a. 36c-4. 47 i 51ab)

Refren: Miłuję Ciebie, Panie, mocy moja

Miłuję Cię, Panie,
Panie, mocy moja,
Panie, opoko moja i twierdzo,
mój wybawicielu.

Boże, skało moja, na którą się chronię,
tarczo moja, mocy zbawienia mego i moja obrono.
Wzywam Pana, godnego chwały,
i wyzwolony będę od moich nieprzyjaciół.

Niech żyje Pan, niech będzie błogosławiona moja Opoka.
Niech będzie wywyższony mój Bóg i Zbawca.
Ty dajesz wielkie zwycięstwo królowi
i okazujesz łaskę Twemu pomazańcowi.

(1 Tes 1,5c-10)

Wiedziecie, jacy byliśmy dla was, przebywając wśród was. A wy, przyjmując słowo pośród wielkiego ucisku, z radością Ducha Świętego, staliście się naśladowcami naszymi i Pana, by okazać się w ten sposób wzorem dla wszystkich wierzących w Macedonii i Achai. Dzięki wam nauka Pańska stała się głośna nie tylko w Macedonii i Achai, ale wasza wiara w Boga wszędzie dała się poznać, tak że nawet nie trzeba nam o tym mówić. Albowiem oni sami opowiadają o nas, jakiego to przyjęcia doznaliśmy od was i jak nawróciliście się od bożków do Boga, by służyć Bogu żywemu i prawdziwemu i oczekiwać z niebios Jego Syna, którego wzbudził z martwych, Jezusa, naszego wybawcę od nadchodzącego gniewu.

(J 14, 23)

Jeśli mnie kto miłuje, będzie zachowywał moją naukę, a Ojciec mój umiłuje go i do niego przyjdziemy.

(Mt 22,34-40)

Gdy faryzeusze dowiedzieli się, że Jezus zamknął usta saduceuszom, zebrali się razem, a jeden z nich, uczony w Prawie, zapytał, wystawiając Go na próbę: Nauczycielu, które przykazanie w Prawie jest największe? On mu odpowiedział: Będiesz miłował Pana Boga swego całym swoim sercem, całą swoją duszą i całym swoim umysłem. To jest największe i pierwsze przykazanie. Drugie podobne jest do niego: Będiesz miłował swego bliźniego jak siebie samego. Na tych dwóch przykazaniach opiera się całe Prawo i Prorocy.

Komentarz

Bóg pierwszy nas umiłował. To dlatego, że On nas umiłował, istniejemy i sami jesteśmy zdolni do miłości - jesteśmy kochani przez innych ludzi oraz możemy kochać innych. W Piśmie Świętym nieraz mówi się o tym, że Bóg kocha człowieka więcej niż najbardziej kochająca matka. Wystarczy przypomnieć te często powtarzane słowa z Księgi Izajasza: "Czyż może niewiasta zapomnieć o swym niemowlęciu? Czy ta, która kocha, może porzucić owoc swego łona? Ale nawet gdyby ona zapomniała, Ja o tobie nie zapomnę" (49,15).

Bardzo podobnie mówi Psalmista: "Choćby mnie porzucili ojciec i matka, to jednak Pan mnie przygarnie" (Ps 27,10). Nigdy dość powtarzania, że Bóg pierwszy nas umiłował; jeżeli jestem kochany przez ludzi i kocham innych ludzi, to dlatego, że Bóg pierwszy mnie umiłował. Właśnie dlatego, jeśli Go kochamy z całego serca, ze wszystkich sił i myśli, wówczas również nasza miłość wzajemna układa się prawdziwie.

Warto przypomnieć dwa bardzo przejmujące obrazy biblijne, pokazujące tę miłość Boga do ludzi. Była w Starym Testamencie instytucja prawna, nieznana w krajach naszej cywilizacji, którą można nazwać instytucją najbliższego krewnego. Nawet jeśli ktoś miał wielu braci, tylko jeden z nich był jego goelem, czyli najbliższym krewnym. Ow goel był bezwzględnie zobowiązany do organizowania mi ratunku, jeśli znalazłem się w niewoli, w długach nie do wypłacenia, albo w jakimś śmiertelnym zagrożeniu.

W Starym Testamencie sam Bóg wiele razy nazywa się goelem, czyli najbliższym krewnym swojego ludu. Znaczyło to, że Bóg przyjął na siebie obowiązek ratowania swego ludu z różnych opresji. Co jeszcze ciekawsze: kiedy w II wieku ery przedchrześcijańskiej Stary Testament został przetłumaczony

na grekę, wyraz Goel oddano jako Soter, Zbawiciel. Rzuca to fascynujące światło na osobę Pana naszego Jezusa Chrystusa, którego Nowy Testament tak często nazywa - Zbawicielem. Warto wiedzieć, że za tym tytułem kryje się pamięć o tym, że On dobrowolnie, z bezinteresownej miłości do nas, podjął się roli bycia naszym Najbliższym Krewnym.

I drugi obraz biblijny, który równie przejmująco pokazuje, jak bardzo Bóg nas kocha. Mianowicie wyraz "miłosierdzie" etymologicznie w języku hebrajskim pochodzi od słowa określającego łono matki. Zatem kiedy Pismo Święte mówi o Bożym miłosierdziu, za tym wyrazem stoi intuicja, że Pan Bóg kocha nas jak matka; że jeśli widzi, jak my Mu się marnujemy, to jakby "wnętrżności" Mu się przewracają z litości i pragnienia pomocy.

Na tym tle można choć trochę zobaczyć, jak straszną rzeczą jest grzech. Bo grzech nasz świadczy o tym, że my Bogu nie wierzymy. Temu Bogu, który tak bardzo nas ukochał.

o. Jacek Salij